

Sygn. akt II KK 317/15

POSTANOWIENIE

Dnia 16 listopada 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 16 listopada 2015 r.,
sprawy **R. L.**
skazanego z art. 200 § 1 k.k. i in.
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa - Praga w Warszawie
z dnia 26 marca 2015 r., sygn. akt VI Ka 92/15,
zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Otwocku
z dnia 11 czerwca 2014 r., sygn. akt II K 676/13,

p o s t a n o w i ł

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. zwolnić skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona przez obrońcę skazanego R. L. okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, tj. takim, który przemawiał za jej oddaleniem w trybie przewidzianym w art. 535 § 3 k.p.k. Stosownie do dyspozycji art. 523 § 1 k.p.k., zasadność kasacji jest oceniana z punktu widzenia skutecznego wykazania wystąpienia okoliczności wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. albo naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego i to o charakterze rażącym oraz przedstawienia przekonujących argumentów, że to uchybienie wywarło istotny wpływ na treść wyroku. Oba te warunki, tj. rażące naruszenie prawa i istotny wpływ

na treść wyroku, muszą wystąpić łącznie, a brak jednego z nich determinuje uznanie kasacji za całkowicie bezzasadną.

Trzeba też zaakcentować, że o ile bezwzględne przyczyny odwoławcze odnoszą się do całego postępowania sądowego, o tyle rażące naruszenia prawa – jako podstawa kasacji – muszą być ściśle powiązane z postępowaniem odwoławczym. Jak już wielokrotnie podkreślano, w orzecznictwie Sądu Najwyższego od lat utrwalone jest stanowisko, odwołujące się zresztą do wyraźnej woli ustawodawcy, zgodnie z którym postępowanie kasacyjne ani nie stanowi trzeciej instancji ani nie oznacza ponownego rozpoznania sprawy zakończonej już przecież prawomocnym wyrokiem. Kasacja jest bowiem nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia mającym na celu zbadanie zarzutów skierowanych pod adresem sądu odwoławczego, sprowadzających się do zakwestionowania sposobu jego postępowania i zakresu przeprowadzonej przez niego kontroli instancyjnej. Zarazem, zakres kontroli kasacyjnej – poza okolicznościami uwzględnianymi z urzędu – jest wyznaczony przez granice zarzutów sformułowanych w nadzwyczajnym środku zaskarżenia.

Autor kasacji wniesionej w tej sprawie zarzucił wyrokowi sądu odwoławczego rażące naruszenie prawa art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., do czego miało dojść w wyniku nierozpoznania wszystkich zarzutów oraz twierdzeń apelacji wniesionej przez oskarżonego R. L., co w konsekwencji doprowadziło do uznania przez Sąd drugiej instancji, że ustalenia faktyczne i ocena materiału dowodowego sprawy dokonana przez Sąd pierwszej instancji są prawidłowe. W pisemnych wywodach uzasadnienia skarżący wskazał na szereg okoliczności, które jego zdaniem, miały istotne znaczenie dla sprawy, a zostały pominięte przez Sąd drugiej instancji. Wśród tych okoliczności wymienił nieuwzględnienie korespondencji sms-owej i mailowej. Z przywołanej korespondencji elektronicznej miałoby wynikać, iż opiekun prawny pokrzywdzonej wiedział o znajomości skazanego z pokrzywdzoną i ją aprobował. Nadto, zdaniem autora kasacji - nie znalazło należytego ustosunkowania się twierdzenie obrony, iż mając możliwość kontaktu z oskarżonym, opiekunka prawna pokrzywdzonej nie kontaktowała się z nim, po to by wyrazić swój sprzeciw wobec jego spotkań z pokrzywdzoną. Fakt ten miałby - jego zdaniem - decydujące znaczenie dla bytu przestępstwa określonego w art. 211 k.k.

Zdaniem autora kasacji, w uzasadnieniu rozstrzygnięcia Sądu drugiej instancji powinna znaleźć się rzeczowa argumentacja, która pozwoliłaby oskarżonemu poznać przyczyny nieuwzględnienia jego argumentów. Tymczasem Sąd odwoławczy ograniczył się do przedstawienia, w ślad za Sądem pierwszej instancji, tych dowodów, które stanowiły podstawę do przypisania oskarżonemu sprawstwa w odniesieniu do poszczególnych przestępstw.

Na podstawie art. 537 § 1 k.p.k., skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w punktach I.2., I.3., 1.4 oraz w punkcie II (w części obejmującej skazanie oskarżonego) i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu Warszawa-Praga w Warszawie.

W ocenie Sądu Najwyższego kasacja wniesiona przez obrońcę skazanego R. L. nie zasługiwała na uwzględnienie, gdyż sformułowane w niej zarzuty nie odpowiadają wymaganiom wynikającym z dyspozycji art. 523 § 1 kpk. Nie znalazły też potwierdzenia w rzeczywistości zasadnicze tezy stawiane przez skarżącego.

Sam autor kasacji przyznaje przecież, że sąd drugiej instancji, odnosząc się do większości podniesionych przez oskarżonego w apelacji zarzutów podkreślił, iż stan faktyczny sprawy został prawidłowo ustalony, a ustalenia faktyczne oparte zostały na ujawnionych na rozprawie głównej dowodach, te zaś zostały rozważone przez Sąd pierwszej instancji w sposób należyty. W świetle takiej konkluzji uprawniona była ocena Sądu drugiej instancji, iż w toku rozpoznawania niniejszej sprawy nie doszło do naruszeń prawa procesowego, a także do błędu w ustaleniach faktycznych. Skoro zatem sąd odwoławczy takich uchybień nie stwierdził, to nie było podstaw do przychylenia się przez Sąd drugiej instancji do zarzutów podniesionych w apelacji przez oskarżonego. Rzecz bowiem w tym, że poczynione ustalenia w sposób oczywisty podważają podstawowe tezy prezentowane przez obronę zarówno na etapie postępowania apelacyjnego, jak i przeniesione na grunt kasacji. Przecież właśnie w oparciu o dowody przedstawiane obecnie jako pominięte, a także własne wyjaśnienia oskarżonego opisującego „zakamuflowany” charakter jego kontaktów z E.K., sąd *meriti* ustalił, że spotkania skazanego z małoletnią, odbywały się bez zgody jej prawnej opiekunki, a nawet wbrew jej wyraźnie artykułowanemu sprzeciwowi. Natomiast dokumentacja elektroniczna zabezpieczona z telefonu skazanego wsparła dowodowo ustalenia

dotyczące zachowań o charakterze seksualnym podejmowanych wobec małoletniej, które zresztą także zostały jeszcze obszerniej zrelacjonowane w wyjaśnieniach złożonych na etapie postępowania przygotowawczego. Treść tych wyjaśnień potwierdza także świadomość R. L. co do braku akceptacji przez prawną opiekunkę jego kontaktów z małoletnią.

W świetle wywodów zamieszczonych w kasacji niesporne jest również, że Sąd prawidłowo odniósł się do zarzutu oskarżonego, kwestionującego sporządzoną w sprawie opinię sądowo-psychiatryczną i seksuologiczną, zauważając też niekonsekwentny stosunek ówczesnie osk. R. L. do tego dowodu.

W przeważającej mierze Sąd drugiej instancji oparł się na stwierdzeniu, że analiza i ocena materiału dowodowego dokonana została przez Sąd pierwszej instancji z uwzględnieniem reguł, określonych w art. 5 i 7 k.p.k., a ponadto Sąd *meriti* należycie i przekonująco swoje stanowisko uzasadnił.

Trzeba oczywiście zgodzić się z tezą autora kasacji, że obowiązkiem Sądu drugiej instancji, zgodnie z art. 457 § 3 k.p.k., jest podanie w części motywacyjnej orzeczenia, czym Sąd ten kierował się wydając wyrok oraz przedstawienie argumentów wyjaśniających dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za zasadne albo niezasadne. Jednak, analiza pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego przekonuje, że w sposób wyczerpujący odniósł się do wszystkich zagadnień podniesionych zwykłych środkach odwoławczych i prawidłowo wykonał swoją funkcję związaną z kontrolą instancyjną, a przedstawiona argumentacja pozwala poznać motywy, jakimi kierowano się przy wydawaniu rozstrzygnięcia.

Takie podejście znalazło zastosowanie wobec wszystkich zarzutów oskarżonego, również tych, które dotyczyły rażącej niewspółmierności kary. Zważywszy na to, że to właśnie sąd odwoławczy dokonał na korzyść skazanego istotnej korekty orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zmniejszając jej wymiar z 5 lat i 6 miesięcy do 4 lat oraz omówił to posunięcie na str. 10-13 swego uzasadnienia, nie sposób zgodzić się z tezą, że zarzuty apelacyjne sformułowane w tej kwestii, nie znalazły odzwierciedlenia w uzasadnieniu wyroku Sądu drugiej instancji.

Podsumowując, stwierdzić należy, że wszystkie te zarzuty, niezależnie od tego, że nie mają takiego znaczenia, jakie starał się nadać im skarżący, to stanowią

kontynuację dotychczasowej linii obrony i opierają się na własnej interpretacji fragmentów dowodów, które mają wspierać wersję skazanego. Nie zawierają przy tym nawet pozorów przestrzegania wymagań sformułowanych przez ustawodawcę w odniesieniu do nadzwyczajnego środka zaskarżenia i nakierowane są w istocie rzeczy na kontestowanie ustaleń faktycznych będących oparciem dla rozstrzygnięcia Sądu I instancji oraz eksponowanie okoliczności, które nie stały się podstawą tychże ustaleń – z przyczyn wskazanych w części motywacyjnej tego orzeczenia.

Zważywszy zatem na to, że wywody i argumenty podniesione przez skarżącego w niniejszej sprawie okazały się całkowicie chybione lub dotyczyły zagadnień pozbawionych istotnego znaczenia z punktu widzenia rozstrzygnięcia zawartego w wyroku – Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu, zwalniając skazanego od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego z uwagi na jego sytuację materialną, która uzasadniała wyznaczenie mu obrońcy z urzędu.